Nr. 35. w Środę | dnia 10. Lutego 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Rzym, 2. Lutego — Na wczorajszéj uroczystości u posła francuskiego byli wszyscy kardynałowie, książe Mikołaj de Nassau, ciało dyplomatyczne, wszyscy ministrowie, prałaci, senatorowie rzymscy, szlachta, korpus oficerów francuskich i papieskich i mnóstwo znakomitych cudzoziemców.

— Papież pozwolił na założenie towarzystwa bezimiennego celem wydobywania soli i cyny pod Ostią.

Mediolan, 7. Lutego. — Dziś był wielki bal u dworu na który było 900 osób zaproszonych. W d. 3. b. m. umarł nad jeziorem Komer margrabia Giulio Beccaria, syn sławnego autora rozprawy: »*Dei delitti e delle pene*«. Miał lat 83.

Turyn, 5. Lutego. — Komisya wysadzona przez izbę deputowanych na zbadanie zabiegów podczas wyborów udała się przez Joreą do Strambing i Cuorgue.

— Z Genuy donoszą, że tam panuje ciągła susza i z tego powodu obawiają się o oliwę i inne rośliny.

— Onegdaj odwiedził Feruk chan prezesa ministerstwa. Wkrótce wystąpi z ministerstwa, minister sprawiedliwości Deforesta.

— Różne towarzystwa handlowe połączyły się celem utworzenia loydu genueńskiego.

Triest, 6. Lutego. — Parowiec loydowy przybił z wiadomościami z Konstantynopola dochodzącemi do dnia 30. Stycznia. Porta zajmowała się instrukcyami, które da swemu posłowi wysłać się mającemu na paryskie konferencye. Etem basza wyjedzie do Serbii, jako nadzwyczajny komisarz Porty.

Ateny, 30. Stycznia. — Od czterech tygodni wieje wciąż wiatr północny, przytem mrozy panują i śnieg pada.

— Król wyjedzie d. 5. Lutego do Nauplii.

Konstantynopol, 1. Lutego. — Jenerał dywizyi Abdi basza, szef sztabu głównego armii rumelskiéj, został zamianowany gubernatorem Skutari w Albanii. Do Bośnii i Hercogewiny przeznaczono wybór wojska. Dwa bataliony strzelców już wyszły. W Trebizundzie wszczął się spór między konsulem rosyjskim a władzami rosyjskimi. Pierwszy żąda aby pielgrzymi czerkiescy w liczbie 400 z Meki wracali przez Anapę, Suchumkale, lub Redutkale do domu. Rozkazów w téj mierze oczekują z Konstantynopola. W Konstantynopolu spadły wielkie śniegi. Mnóstwo okrętów rozbiło się, telegraf belgradzki przerwany. Według wiadomości z Techeranu, wybuchła tam cholera. Dowódzca gwardyi perskiéj popadł w niełaskę u szacha. W Konstantynopolu odkryto fałszywe kaimesy. Kursa podnoszą się. Sir Murray wciąż choruje.

Smyrna. 30. Stycznia. — Panują tu wielkie mrozy i śnieg pada. Handel ustał. Otworzono tu szkołę założoną przez rząd turecki.

Londyn, 8. Lutego. — Na posiedzeniu izby wyższéj oświadczył lord Granville na zapytanie lorda Lyndhursta, że w późniejszéj depeszy wynurzył hr. Walewski ubolewanie cesarza, iż adressa wojskowe w Monitorze umieszczone obraziły Anglią.

W izbie niższéj wniósł Palmerston bil przeciw sprzysięgającym się na morderstwo. Kara na tę zbrodnią jest wymierzona w tym bilu 5 lat więzienia aż dożywotniéj transportacyi. Pomocnicy mają być karani więzieniem w domach karnych Locke wnosi poprawkę, w któréj zaprzecza potrzeby tego prawa. Roebuck, lord Elcho i wielu innych występuje przeciw bilowi. Rozprawy odroczono.

W izbie wyższéj i niższéj uchwalono podziękowanie armii indyjskiéj i jen. gubernatorowi lordowi Canningowi.

Paryż, 9. Lutego. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza okólnik ministra spraw wewnętrznych, jenerała Espinassa do prefektów, w którym wywodzi potrzebę zamianowania wojskowéj osoby w czysto obywatelskich czynnościach. Francyi sławnie się powodzi i dla tego kraj od lat sześciu ufa bez granic. Wspaniałość cesarza powiększyła to zaufanie. Haniebny zamach otworzył oczy Francyi, wyjawił dziką nienawiść i karogodne nadzieje stronnictwa rewolucyjnego i obudził przez to obawy w narodzie. Winniśmy gwarancye bezpieczeństwa krajowi. Nie może być tu mowy o dowolnych środkach lub przesadzonéj surowości. Czujność natężona tylko jest potrzebną; gotowa zawsze do działania, przyłoży się do uspokojenia umysłów. Ludność powinna wiedzieć, że dobrze myślący znajdują bezpieczeństwo, źli zaś powinni drżeć. To jest najważniejsze moje zadanie. Francya żąda porządku, utrzymania cesarskich instytucyi i silnego przytłumiania wszelkich spisków na panującego. Otrzyma, czego się domaga.

Berlin, 10. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać: order orła czerwonego 1éj klasy z dębowem liściem w brylantach, dowódzcy 7. korpusu armii jeneralowi kawaleryi bar. Roth von Schreckensteinowi; order orła czerwonego 2éj klasy z dębowem liściem zawiadującemu szefostwo wojen. sztabu armii jenerałmajorowi bar. Moltke; order orła czerwonego 3éj klasy z mieczami na obrączce majorowi von der Goetz; order orła czerwonego 4éj klasy pułkownikowi von der Schulenburg, kapitanowi Schweinitzowi, kapitanom Gellhorn i bar. Kottwitzowi; krzyż rycerski orderu kr. domu Hohenzollerów pułkownikowi Alvenslebenowi i pułkownikowi Boyen.

Berlin, 9. Lutego. — J. kr. w. książe pruski słuchał w ciągu dnia dzisiejszego referatów prezesa policyi Zeidlitza, pułkownika Manteuffla i prezesa ministerstwa Manteuffla.

Berlin, 8. Lutego. — J. kr. w. książe i księżna Fryderykostwo Wilhelmostwo pruscy udali się dziś z rana z Poczdamu na zamek Bellevue, aby ztamtąd odbyć wjazd uroczysty do stolicy. J. kr. w. uradowani zostali nadspodziewanie za przybyciem do Bellevue obecnością tamże Najj. króla i królowéj.

Paryż, 28. Stycznia.

Wczoraj byłem swiadkiem bardzo ciekawego pogrzebu. Umarła tu w Paryżu w niedzielę 24. Stycznia, Malka Kachwar, królowa państwa Oude. Dwa lata temu kiedy Anglicy przyłączyli władztwo Oude do swych posiadłości w Indyach i internowali króla, a starszego syna Malki Kachwar w Kalkucie; wtenczas królowa Malka, któréj zgon opisujemy, udała się do Londynu w celu wyjednania u królowéj Wiktoryi zwrotu swych posiadłości. Anglicy zamiast powrócić królestwo Oude, wyznaczyli indyjskiéj księżniczce pensyę i zostawili jéj wolność zamieszkania gdzie chce. Od roku więc indyjska monarchini pozostawała w Londynie z młodszym swym synem. W tym to przeciągu czasu, bądź nieznośny klimat Londynu, bądź zmartwienie, pogorszyły jéj słabość piersiową. Widząc coraz więcéj rozwijające się suchoty, królowa Oude postanowiła udać się do Francyi, gdzie radzono jej, że znajdzie i piękniejsze słońce, które czczą Indyanie i zdolniejszych lekarzy. We czwartek więc d. 21. Stycznia przybyła ona do Paryża, a w niedzielę 24. zakończyła życie. Przez cały przeciąg tego czasu w stolicy Francyi Malka Kachwar nikomu z chrześcian widzieć swéj twarzy niedozwoliła. P. Rayer pierwszy doktor cesarza Francuzów był zaproszony na poradę, a wszakże nie miał szczęścia oglądać oblicza władczyni Oudy.

Jak tylko wieść się rozeszła w Paryżu, że królowa indyjska umarła, mnóstwo fotografów, rysowników, dziennikarzy, rzeźbiarzy, obległo hotel Laffite, dla widzenia ciekawych rysów monarchini z okolic Gangesu. Ale tą razą niestety! zawiedzione zostały rachuby francuskich spekulantów. Nikt, wyjąwszy służbę i familią do widzenia zmarłéj przypuszczonym nie był. Jeżeli więc kiedy przyjdzie wam spotkać gdzie pośmiertne rysy Malki Kochwar, to wierzajcie mi że będzie to płód imaginacyi jakiego francuskiego lub niemieckiego Nadara [1]), albo szkic sporządzony przez samego właściciela hotelu Laffite. Według opowiadania osób wiarogodnych, zaraz po śmierci królowéj, w podwórzu hotelu i w salonie gdzie spoczywały zwłoki, rozłożono ognisko, które damy honorowe Malki jak Westalki dniem i nocą pilnować musiały. Bronzowe twarzyczki hinduskie same sprawiły poczwórną ablucyą ciału, namazały go aromatami, włożyły na szyję koronę z kwiatów, a na ręce i nogi bursztyny; następnie nasypały popiołu na głowę, pokryły zwłoki całunem muślinowym białym i złożyły je na rogóżce indyjskiéj (natte). W głowach postawiły lampę na cześć bogini Lachimi prosząc aby rozciągnęła nad ciałem swą opiekę odpędzając od niego złe duchy. Potem nad-gangeskie Westalki pogrążyły się w smutku. Siadły w około ciała na dywanie zakładając na krzyż bronzowe, nagie nóżki ujęte w brylantowe obrączki — i siedząc tak dniem i nocą szeptały modły do Buddy zapewne na uproszenie łask w przyszłości dla indyjskiéj grzesznicy. Tymczasem wysłano depesze do Londynu po syna Malki Kachwar, który się zwie Mirza-Hufmut. Ten przybył do Paryża zaraz w poniedziałek i skoro wszedł do apartamentu w którym zwłoki matki ujrzał złożone, obecni byli widzami bardzo wzruszającéj sceny. Wszystkie osoby składające świtę padły mu do nóg zalewając się łzami i wydając jęki rozpaczy, on sam długo biegał bez przytomności, aż wybuchnął potokiem łez i krzyków przerażających.

We środę rano wszystko było gotowe do pogrzebu. Zwłoki nabalsamowano, obłożono jeszcze starannie drzewem sandałowem i różnemi aramotami, ktore

[1]) Pełni zdolności i szarlatanizmu dwaj bracia rysownicy i fotografiści znani w Paryżu.

Najj. Pan powitał dostojnych nowożeńców najserdeczniéj i wrócił do Charlottenburga, Najj. królowa zaś udała się około godziny 12éj z zamku Bellevue do Berlina.

Uroczysty wjazd odbył się w przepisanym porządku o godzinie 1.

Około godziny 10éj ze wszystkich stron poczęły się ściągać cechy i korporacye berlińskie ku lipom, mające pyszne i kosztowne chorągwie na czele. Muzyki dobrze obsadzone wygrywały marsze, chorążowie rzucali chorągwiami aż na wysokość dachów kamienicznych, naczelnicy cechów świątecznie ubrani w szerfyach i przy szpadach, a na około niepoliczone tłumy spieszyły się za niemi, aby i dla siebie upatrzyć skromne miejsce, z któregoby się mogły przypatrzyć pochodowi uroczystemu. W końcu ojcowie stolicy, przodkujący całéj uroczystości udali się do bramy brandenburgskiéj, aby tam z wystawionego wzniesienia powitać przybywającą do stolicy dostojną parę. Uderzyła nakoniec godzina 1sza na wieżach, wszystkich uwaga była natężona, jakoż o trzy kwadranse na drugą dały się słyszeć pocztylionśkie trąbki. Czterdziestu pocztylionów na czele pochodu wygrywało różne pieśni narodowe, w tem stanęli w bramie brandenburgskiéj, a huk armat uwiadomił mieszkańców, że dostojna para młodożeńców wjeżdża do stolicy. Po pocztylionach przejechał oddział cechu rzeźniczego konno, równie konno obywatele, kupcy, oddział dragonów gwardyi, potem szedł pojazd sześciokonny z marszałkiem dworu Heinzem i szambelanem hrabią Perponcherem, dalsze pojazdy szły z dygnitarzami dworu królewskiego, za nim oddział gwardyi kirasyerów, a za tym pojazd koronacyjny złotem lśniący, ciągniony przez 8 karych koni. Gdy ten pojazd przebył bramę, udali się ku niemu nadburmistrz, burmistrz, reprezentanci stolicy; nadburmistrz Krausnick powitał w najserdeczniejszych słowach dostojnych młodzieńców, z życzeniem aby królewna znalazła śród téj stolicy upodobanie. Przysłuchiwała się królewna téj mowie z uprzejmością a w miejscach głównych schylała głowę na znak zadowolenia. Nieodpowiedziała na tę przemowę słowami, tylko pochyleniem głowy. Wyglądała nieco blada, zapewne z powodu znacznych wysileń podczas uroczystych przyjmowań w dniach ostatnich 14. Jéj atoli młodocianne oblicze daleko jest piękniejszém, aniżeli jéj obrazy sprzedawane po księgarniach i składach rzeczy artystycznych. Ubrana była w płaszcz gronostajowy i miała we włosach diadem brylantowy. Śród bicia we wszystkie dzwony stolicy i huku armat ruszał zwolna orszak uroczysty ku zamkowi królewskiemu. Za nim postępowały oddziały bractwa strzeleckiego, górnicy z Rüdersdorfu, cechy i korporacye, a w końcu czeladź z fabryk machin. Z sali rycerskiéj przypatrywała się dostojna para defiladzie wszystkich tych oddziałów i występowała po razy kilka na balkon dla podziękowania za uprzejme powitania i okrzyki radosne. Iluminacya wieczorna tak jest świetna, jakiéj dotąd Berlin nieoglądał. Pełno ogni bengalskich, gazowych, brylantowych, transparentowych. Stolica płonie ogniem, niezawiodła oczekiwań po sobie.

Francya.

Paryż, 5. Lutego. — I dziś nie przystaje Monitor umieszczać w kolumnach swych adresów do cesarza przesyłanych; adres jenerała brygady hr. Rachefort na czele tego dziennika, wyraża się między innemi: Gdyby Bóg W. C. M. do siebie powołał był, podniosłaby się jako jeden człowiek cała armia, ta armia, z którą W. C. M. społeczeństwo oswobodziłeś, i z którą wzniosłeś tak wysoko imie francuskie, aby szalonych zniszczyć sprzeciwiających się kolejnemu przejściu rządu cesarskiego w ręce prawego następcy. Dynastya W. C. M. ugruntowana na woli narodowéj, na chwale i czci jego nie upadnie nigdy. Półkownik Bert w Brest wyraża się: Oby niebo spełniło nasze życzenia oczyszczając kraj nasz od tych nikczemnych zbrodniarzy, którzy na szczęście dla naszéj pięknéj ojczyzny istotnie są sami cudzoziemcy. W adresie szefa batalionu Valleroy, dowodzcy artyleryi morskiéj w Cherbourg czytamy: Armia, która gotowa jest przelać krew swoję za W. C. M. i za jego dynastyą, czeka na twoję i rzędu twego rozkazy, aby wyruszyć przeciw mordercom albo naczelnikom, którzy to zdziałali i ich zniszczyć. Ogłoszenie to adresów w Monitorze trwa nieprzerwanie już od 16. Stycznia.

— Pan Bourquenaj udaje się na swoją posadę do Wiednia i zabiera ze sobą własnoręczny, w nader przyjemnych wyrazach skreślony list Napoleona III. do cesarza Franciszka Józefa.

— Pays zapewnia, że kroki tak ostre nowego prawa nie są wymierzone przeciw nieszkodliwéj opozyi salonowéj, ściągają się one raczéj na demagogów, nieprzyjaciół wszelkich rządów i społeczeństwa.

— Tekst projektu do prawa dotyczącego środków bezpieczeństwa powszechnego, jest następujący:

Art. 1. Skazany zostanie na więzienie od 2. do 5. lat i karę pieniężną od 500 do 10,000 fr., ktokolwiek publicznie w jaki bądź sposób zachęca do zbrodni przewidzianéj artykułem 86. i 87. kodeksu karnego, w razie jeżeli zachęcanie to nie odniosło skutku.

Art. 2. Skazany zostanie na więzienie od 1. miesiąca do 2. lat i na karę 500 do 2000 fr. ktokolwiek w celu zamącenia pokoju publicznego, lub obudzenia niechęci lub nienawiści do rządu cesarskiego przedsiębierze knowania, lub zostaje w porozumieniu, czy to w kraju, czy za granicą.

Art. 3. Każdy kto bez prawnego upoważnienia trudni się fabrykacyą, sprzedażą lub rozdawaniem: 1) machin morderczych pękających lub w inny działających sposób; 2) prochu piorunującego, z czegokolwiekby tenże się składał, karany będzie więzieniem od 6 miesięcy do 5 lat i karą od 50 do 3000 fr. Ta sama kara dotknie każdego, kto przechowuje lub roznosi bez upoważnienia przedmioty wzwyż wyszczególnione. Kary te orzekane będą bez względu na inne kary, którymby przestępcy popaść mogli jako sprawcy lub wspólnicy innych zbrodni, lub przestępstw.

Art. 4. Osoby skazane według artykułów powyższych, mogą być pozbawione całkiem lub w części praw wyrażonych w art. 42. kodeksu karnego przez ciąg cały trwania orzeczonego uwięzienia.

Art. 5. Ktokolwiek skazany został za jakie bądź przekroczenie niniejszéj ustawy, może ze względów bezpieczeństwa powszechnego być internowanym w jednym z departamentów cesarstwa lub Algeryi, lub wygnanym z terytoryum francuskiego.

Art. 6. Też same środki bezpieczeństwa powszechnego mogą być zastósowane do osób, które skazane będą za zbrodnie lub przestępstwa przewidziane: 1) artykułami 86. do 101., 153., 154., §. 1. 009. do 211., 213. do 221. kodeksu karnego; 2) artykułami 3., 5., 6., 7., 8. i 9. ustawy z 24. Maja 1834 dotyczącemi broni i zapasów wojennych; 3) ustawę z 7. Czerwca 1848 o zbiegowiskach; 4) art. 1. i 2. ustawy z 27. Lipca 1849.

Art 7. Może być internowanym we wszystkich departamentach cesarstwa lub wygnanym z terytoryum każdy, kto był czy to skazanym, czy internowanym, wygnanym czy wywiezionym ze względów bezpieczeństwa powszechnego w skutku wypadków majowych i czerwcowych 1848 roku, lub grudniowych 1851 r. i kogoby ważne czyny przedstawiały na nowo szkodliwym bezpieczeństwu powszechnemu.

Art. 8. Każdy internowany w Algeryi lub wygnany z terytoryum, wracający do Francyi bez upoważnienia, może być osiedlony w kolonii poprawczéj bądź w Algeryi, bądź w innéj prowincyi francuzkiéj.

Monitor zamieszcza na czele części urzędowéj następujący artykuł:

»Zamach 14. Stycznia inne sprowadził skutki niż się sprawcy jego spodziewali; przyczynił się on do utrwalenia tego, co oni obalić chcieli. Powszechna zgroza jaką obudził, spowodowała najwidoczniejsze objawy przywiązania do obojga cesarstwa. Lud, gwardya narodowa, armia i wszelkie warstwy narodu zjednoczyły się z wielkiemi korporacyami państwa w wyrażeniu swych uczuć. Rzec można, że je podzielała cała Europa. Wszyscy monarchowie wysłali natychmiast celniejszych ludzi z swych dworów dla złożenia powinszowań cesarstwu, miasta naznakomitsze handlem i ludnością niechciały pozostać w tyle, i aby nic nie brakło do jednomyślności objawów, prasa wszystkich krajów tenże sam sąd wydała o zbrodni i jéj następstwach.

Po widocznéj opiece, jaką Opatrzność osłoniła dni Ich CMości nic bardziéj nie mogło pocieszać i uspokajać zarazem, jak widok wszystkich serc i wszystkich rąk wielkiego narodu otaczających swego monarchę i dających jemu i rodzinie jego niezaprzeczone dowody miłości i wierności, gdyż objawy uczuć jakich cesarstwo są wszędzie przedmiotem nietylko dotyczą Ich CMości lecz zarazem dynastyi i rodzeństwa cesarza, dotyczą dziecięcia Francyi, którego narodzenie odbiło się nawet w chatach wieśniaczych okrzykiem radości, jako rękojmia bezpieczeństwa i przyszłości kraju.

---

słyną w Indyach z własności konserwowania ciał od zepsucia; trumnę sosnową starannie obetkano bawełną. O godzinie 2 po południu orszak pogrzebowy indyjski udał się w pochód. Zdjęty ciekawością poszedłem i ja na bulwary gdzie zastałem już nadzwyczajny tłum osób czekających na przejazd. O kwadrans na 3 spostrzegłem trumnę pokrytą czerwonym kaszmirem na karawanie białym zaprzężonym sześcioma końmi w bieli. Zaraz za trumną postępował pieszo Mirza-Hufmut, Indyanin silnie zbudowany i mogący mieć lat ze 30. Twarz bronzową wlepił on w ziemię. Książe indyjski miał na sobie płaszcz kaszmirowy czarny, haftowany srebrem, zawój czerwony haftowany złotem, a ozdobiony w rubiny i brylanty golgondzkie. Osoby ze świty postępowały zaraz za księciem; wśród nich zauważano jednego jenerała wojsk indyjskich. Wszystkie osoby ubrane były w jedwabie i kaszmir, do koła trumny palono kadzidła. Indyanki nie pokazały się ciekawym Paryżanom czekającym na nich od rana. Zostały one w domu ze łzami i trwogą jak stado podróżnych przepiórek co straca przewodnika wśród nieznanych krajów. Mnóstwo policyi otaczało orszak, żadnéj jednakże pompy wojskowéj nie było. Odprowadzono zwłoki na cmętarz mahometański obok Père Lachaise gdzie miała miejsce ostatnia ceremonia. Sandaramas wykopali w jednéj stronie dołu gatunek jamy (niche) i posadzili tam nieboszczkę z założeniemi na krzyż rękami; obok zapalili lampę, nasypali rozmaitych owoców i kwiatów, a potem zabili jamę deskami i grób zasypali. Tak się wszystko skończyło......

Indyanie wierzą w Metampsychosę i uważają śmierć jako przejście za którem znajduje się nierównie piękniejsze życie. Dla tego też to każdy Indyanin, wyznawca Buddy, uszczęśliwiony jest jeżeli w ostatniéj godzinie może się dotykać krowiego ogona[2]), okoliczność, która syci ich wyobraźnię marzeniem szczęśliwéj podróży po tajemniczéj i niezgłębionéj krainie przyszłości.

Wszystkie osoby z orszaku udały się w końcu do kąpieli dla dopełnienia ceremonii oczyszczenia.

Zmarła królowa Oude miała lat 53.

Na widok tego szczególnego orszaku żałoby Indyan, otoczonych tysiącami Europejczyków, mimowolnie przyszła mi myśl porównania pogrzebów Indyan z pogrzebami Paryżan.

Łzy są tylko jak się zdaje ogólną oznaką żalu. Ale nad brzegami Gangesu płacze się szczerze i bez udania, a nad brzegami Sekwany, pośród cywilizacyi zachodu, rzewne łzy po śmierci są najczęściéj dowodem interesu, hipokryzyi, samolubstwa.

W Paryżu zwykle jeszcze trup nie ostygł, kiedy przywiązani sukcesorowie szperają po komodach, kufrach, papierach wszystkich tajników, bo skrytek dojś muszą aby w nich nieosierocić jakiéj akcyi na drogę żelazną lub obligacyi bankowéj. Nie tak się wcale rzecz ma z tymi na pół dzikimi Sepojami, sądząc po smutku i nieukojonym żalu tych których widziano w rozpaczy i nieopisanéj boleści na cmętarzu. Wszystkie osoby składające orszak królowéj do dziś dnia podobno zamykają się, oddając się jedynie uczuciom żalu i rozpaczy. Może mi powiecie że to wypadek wyjątkowy, że idzie tu o królowę, o władczynię rządzącą losami wielu pokoleń? Temci gorzéj! tu właśnie nasze porównanie nabiera więcéj jeszcze mocy, bo skoro tylko który z monarchów francuskich zamyka oczy do snu wiecznego, albo też staje na ziemi wygnania, natychmiast wszyscy pochlebcy dworscy go odbiegają, bo oni muszą się spieszyć stanąć przed jego następcą aby mu powinszować......

Francuzi w tych względach jak w wielu innych, gdzie idzie o uczucie, mają przysłowie uświęcone: »Roi est mort, vive le roi!« Każdy w takich trudnych zdarzeniach stara się przedewszystkiem wyprowadzić swoją łódź na powierzchnią bałwanów. Indyanie adorują słońce, jak mówią dzienniki francuskie, to dobrze, a Paryżanie czyż nie adorują słońca w każdéj chwili dnia i nocy, ale tylko *słońca które wschodzi*......

Czynny i ruchliwy Feruk-chan ambasador perski w Paryżu opuszcza w Marcu Europę wracając do Teheranu, tymczasem udaje się do Rzymu. (G. C.)

[2]) Indyanie w ogólności a szczególniéj Indyanie Gangesy mają krowę w wielkim szacunku i czci religijnéj.

Gdybym poległ, cesarstwo wzmocniłoby się jeszcze przez śmierć moją, gdyż oburzenie ludu i armii nową byłoby podporą tronu mego syna.« Pamiętne te słowa cesarza przy otwarciu posiedzeń prawodawczych znalazły odgłos w sercach; myśl ta przebija się we wszystkich adresach, a szczególniéj w adresie armii. Armia wierna obronicielka naszych instrukcyi, oświadcza z szlachetną otwartością, że nietylko przysięgła na wierność cesarzowi, ale cesarstwu, synowi cesarskiemu i jego dynastyi, i że bronić ich będzie jak dzisiaj broni swego dostojnego naczelnika, który jéj przywrócił dawne orły i dawną chwałę.

Napoleon I. słusznie powiedział, że gdyby był swym wnukiem, zerwałby się nawet z pod stóp Pyreneów. Wiadomo jak świetnie spełniły się owe słowa prorocze. Pomimo czasu upłynionego od upadku cesarskiego tronu, Francya jak tylko stała się panią siebie saméj, przywróciła go i zespoliła z nim następcę cesarza.

I nie we Francyi tylko polega tron cesarski na powszechnem przyzwoleniu. Cała Europa, która niegdyś sprzymierzyła się aby go obalić, widzi w nim dzisiaj najsilniejszą rękojmię swego pokoju i pomyślności. Nie czekała ona na wybuch ostatniego zamachu z objawieniem swych uczuć. Przyjęcie jakiego doznał cesarz od wszystkich klas ludności w ciągu podróży swéj w Anglii i Niemczech, niezaprzeczonym jest tego dowodem.

W obec podobnéj jednomyślności monarchów i ludów cóż wskóra demagogia z swemi zabójcami? Czy ci co uzbrajają rękę kilku szaleńców spodziewają się pozyskać sympatyę Francyi, usiłując ugodzić ją w samo serce?

Celem zagranicznych zabójców jest obalić porządek we Francyi aby zapalić rewolucyę w Europie; jeżeli mogli podobnem łudzić się marzeniem skutek ostatniego ich zamachu winien im był otworzyć oczy; niechaj się przekonają, że porządek we Francyi nie polega na jednéj głowie jakkolwiek ta byłaby silną i że sprawcy zbrodni gdyby się im było powiodło, utrwaliliby cesarstwo i osiągnęliby w wszystkich krajach cywilizowanych tylko wzgardę powszechną.«

Anglia.

Londyn, 4. Lutego. — Na posiedzeniu izby wyższéj z 4. Lutego na interpellacyą lorda Derby, odpowiada między innemi lord Granville: że tyle ogłoszono adresów spowodowanych przez zamach na życie cesarza Francuzów, nikt bardziéj ubolewać nie może nad rząd angielski. Nie byłoby to atoli godnem wielkiego narodu, gdyby się dał z prawéj odwieść drogi przez przemijające i w celu swoim nieuzasadnione rozjątrzenie ludu francuskiego. Nic nie zniewoli rządu odmówić prześladowanym cudzoziemcom prawa schronienia i skrócić im wolność, dopóki słuchają praw krajowych. Z drugiéj strony ma rząd obowiązek, gdy spełniono tak szkaradny czyn, jak ostatni zamach, wzniecający oburzenie każdego prawego męża, rozstrząsać prawo i rozbierać, czy ono nie zawiera uchybień, którym zapobiedz należy. Rozbiór taki miał już miejsce, i propozycya do prawa oparta na tem przypuszczenia przedłożona będzie w następnym tygodniu izbie niższéj.

Posiedzenie izby niższéj dnia tego spędzono na oznajmieniach od różnych członków izby o wniesieniu rozmaitych bili.

Włochy.

Indép. Belge podaje wyjątek z aktu zaskarzenia jeneralnego prokuratora sądu kryminalnego w Salerno w wielkim procesie politycznym, który się tam odbywa. Dokument ten jest niezmiernie obszerny. Oskarzyciel publiczny wyszukuje naprzód naczelników zamachu powstańczego w Czerwcu r. z. Zdaniem jego, są niemi neapolitańczycy: Carlo Pisacone poległy w utarczce z wojskami królewskiemi, Giovanni Nicotera, którego wzięto rannego w niewolę i Giambattista Falcone; ci trzej urządzili cały zamach. W ogóle 284 osób jest obwinionych i te znajdują się wszystkie w aresztach. Jest między nimi kilku z tych 20. osób, które wsiadły w Genui na statek »Cagliari« i wylądowali w neapolitańskiem, tudzież paręset z 323 więźniów, których powstańcy odbili w Ponza i wypuścili na wolność, aby nimi słabe swe siły wzmocnić.

Najważniejszą część aktu oskarzenia jest ta, która się odnosi do udziału kapitana i osady statku »Cagliari«, uznanego jak wiadomo sądownie za łup wojenny. Oskarzyciel utrzymuje, że osada statku była spólniczką napadu zbrojnego jak niemniéj dwaj angielscy maszyniści; mówi on, że podróż statku do Tunis była tylko pozorną, a właściwie był on uzbrojony przeciw Neapolowi. U jednego z tych Anglików znaleziono list pani White, znanéj przyjaciołki Mazziniego, z którego się wykazuje dość jasno, że gwałt niby zadany kapitanowi i zmuszający go do zmiany kierunku jego podróży, był ukartowanym naprzód, aby w razie niepowodzenia nie narazić właścicieli statku (dom handlowy genueński Rubattino) na szkodę. Najwięcéj zarzucają kapitanowi, że kiedy powstańcy wysiedli na ląd pod Ponza, a on z majtkami został na statku, nie odpłynął i nie zawiadomił władz najbliższych o gwałcie sobie wyrządzonym. Tymczasem krążył on po nad brzegami, czekając na powstańców, aby ci zwiększywszy siły swe więźniami, powrócili na statek i popłynęli ku Salerno.

Wiadomości literackie.

Warszawa.— »Pamiętnika Religijnomoralnego« zeszyt drugi za miesiąc Luty r. b., wyszedł z druku i zawiera: 1) Wiadomość historyczną o opactwie i kościele w Lędzie, (ciąg dalszy); 2) Czy my katolicy jesteśmy nieprzyjaciołmi filozofii?; 3) Zyciorys księży: Marcina Jankowskiego i Aleksandra Jordana, Pijarów w Petersburgu pr. Muchlińskiego; 4) Wiadomości o nowéj misyi do bieguna północnego; 5) Dodatek do wiadomości o sufraganach; 6) Wiadomości urzędowe o duchowieństwie w Królestwie Polskiem za r. 1856; 7) Wiadomości naukowe i bibliografią duchowną; 8) Kronikę kościelną i rozmaitości. Z Warszawy: Otwarcie towarzystwa rolniczego; życiorys ks. Niezabitowskiego; ubiory duchowne. Z dyecezyi lubelskiéj; przemowa ks. kan. Olszańskiego. W płockiéj: kapituła ks. Bernardynów z zagranicy.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 9. Lutego. — W rozpoczętem dziś ciągnieniu z kl. 117. kr. loteryi klasycznéj padły dwie wygrane po 4000 tal. na nra 89,888 i 90,833. 2 wygrane po 2000 tal. na nra 64,640 i 88,986. 3 wygrane po 200 tal. na nra 39,304. 43,907 i 65,407 i 6 wygranych po 100 tal. na nra 13,464. 48,717. 50,661. 58,747. 77,274 i 86,218.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Lutego 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mały ruch, ceny te same, na bieżący miesiąc 31 pł. i list., $30\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 32 list., $31\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) nieco lepszy odbyt, cena ta sama, wypowiedziano 30,000 kwart, (bez beczki) $13\frac{1}{3}$—$\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{3}$ list. i pien., na Marzec $14\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$ pł. $\frac{3}{4}$ list., na Luty Marzec Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$pł., na Marzec Kwiecień $14\frac{5}{6}$ pł., na Kwiecień 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Lutego.

Pszenica 50—64 tal.

Żyto $37\frac{3}{4}$—$38\frac{1}{2}$ tal., na Luty $37\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $37\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na wiosnę $37\frac{3}{8}$—37 tal., na Maj Czerwiec $38\frac{1}{2}$ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 29 tal.

Jęczmień 34—40 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{6}$ tal., Luty $12\frac{1}{3}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{6}$ tal., z beczką $17\frac{7}{24}$ tal., na Luty i Luty Marzec $17\frac{1}{3}$ tal., na Marzec Kwiecień $17\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $19\frac{3}{8}\frac{4}{8}$ tal.

Przybyli do Poznania 10. Lutego.

BAZAR. Proboszcz Kalski z Jaxic, Bulczyński z Ślachcina, Żychliński z Twardowa, Karśnicki z Mystek, Karśnicki z Lubczyna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Walz z Góry, hr. Mycielski z Wrocławia, Brettschneider i Seebach z Lipska.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Zielinski z Polski, Koszutski z Dziadkowa, Gebel z Nopartwin, Barth z Nostitz, Meissner z Bogdanowa, Radoński z Dominowa, Wartenberger i Wohl z Opola, Fritsche z Lipska, Wapler z Bärwalde, Bärle z Geldern, Lindenthal i Joelsohn z Berlina.

HOTEL DU NORD. Hr. Kwilecki z Gosławic, Moszczeński z Jeziorek, prob. Rudziszewski z Czeszewa, Suszycki z Grylewa, Sibilski z Ostroroga i George z Połajewa, Lilienhayn z Głogowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Cunow z Skok, Wierski z Winnicy, Chrzanowska z Stanisławowa, Sokolnicki i Żeromski z Grodziszczka.

HOTEL BERLINSKI. Trąmpczyński z Środy, Klug z Mrowina, Lövin z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI. Kubale z Sagan, Heinze z Łopienna, Fischer z Wrześni.

EICHENER BORN. Zondek z Wronek, Mannheim z Zbąszynia.

OBWIESZCZENIE.

Trzecie wylosowanie premiowéj pożyczki rządowéj z roku 1855.

W rozpoczętém dnia wczorajszego a dzisiaj ukończoném publicznie odbytem trzeciém wylosowaniu premiowéj pożyczki rządowéj z r. 1855. wyszły na te 1700 obligacyj, które do wyciągnionych dnia 15. Września 1857. r. siedmnastu seryj należą, w załączonym spisie umieszczone premie.

Zapozywają się posiedziciele tychże obligacyj, ażeby kwotę premii począwszy

od 1. Kwietnia r. b.

w godzinach przedpołudniowych od godziny 9.—1. w kassie umorzenia długów rządowych tu w miejscu, na ulicy Oranienstrasse Nr. 94., za kwitem, do którego formularze się tamże bezpłatnie wydadzą, i za zwrotem obligacyi wraz z należącemi do nich kuponami seryi I. Nr. 3.—8. na prowizye od 1. Kwietnia 1857. r., podług osnowy obligacyj bezpłatnie oddać się mających, w gotowiźnie odebrali.

Kwota kuponów, któreby nie były obecne, zatrzyma się od kwoty premiowéj.

Zamiejscowi, którzyby chętniéj odebrali premie w najbliższéj głównéj kassie regencyjnéj, mogą obligacye w tym celu począwszy od 1. Marca r. b. do takowéj podać, aby tamże za kwitem brzmiącym na kassę umorzenia długów rządowych w dn. 1. Kwietnia kwotę odebrali.

Z resztą ani my ani kassa umorzenia długów rządowych nie możemy się wdawać w korrespondencyą względem wypłaty premii, owszem tyczące się tego przedmiotu podania wcale nie będą przyjęte, lecz natychmiast kosztem posiedziciela zwrócone.

Z już dawniéj wylosowanych i wypowiedzianych seryj, a mianowicie z

Seryi 29. 607. 924. 1279. 1328. 1356. 1418. 1441. i 1496. (w 1szem wylosowaniu 1856.)

i

Seryi 42. 55. 79. 169. 180. 182. 211. 245. 316. 390. 391. 411. 443. 469. 542. 715. 722. 765. 815. 855. 863. 1209. i 1403. (w 2giém wylosowaniu 1857.)
wiele obligacyj (z seryi 924. wszystkie 100 sztuk) aż dotychczas jeszcze nie jest zrealizowanych, a więc przypominamy posiedzicielom tychże obligacyj, z odwołaniem się do naszych ogłoszeń z dnia 16. Stycznia i 15. Września 1856. r., ażeby dla uniknienia dalszéj utraty prowizyi swe kapitały jak najprędzéj odebrali.

Berlin, dnia 16. Stycznia 1858.
Główna administracya długów państwa.
(podp.) *Natan. Gamet. Nobiling. Guenther.*

Powyższe ogłoszenie tudzież spis premij podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj z tem nadmienieniem, iż wyłożono spis premij tego także w biórach król. urzędów radzcoziemiańskich, komisarzów okręgowych i głównéj kassy regencyjnéj, w powiatowych kassach poborczych, w kassach leśnych, urzędów dominialnych i urzędów powiatowych, w kassach salaryjnych sądów powiatowych, w kasach głównych i podrzędnych urzędów poborczych i w kassach kamelaryjnych.
Poznań, dnia 29. Stycznia 1858.
Królewska Regencya.

Bank akcyjny Prowincyalny
W. X. Poznańskiego.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, że wydawanie biletów bankowych po 10 Talarów poniżéj opisanych rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.
Poznań, dnia 9. Lutego 1858.

Komisarz Rejencyjny **Gebauer**, Radzca Rejencyjny.
Rada Administracyjna **Bielefeld**, Radzca handlowy.
Dyrektor wykonawczy **Hill.**

OPIS
Poznańskiego biletu Akcyjno-Bankowego po 10 Talarów.

1) Wielkość około 5'' 11''' długości 3'' 10''' szerokości miary reńskiéj.
2) Papier. Konopny ręczny koloru białawego z brzegiem naturalnym i z znakiem wodnym. Znak wodny mieści w sobie u góry na tle jasnym wyrazy: »Provinzial Actienbank«, na dole jasno na ciemnym tle wyrazy: »d. Grossherzogth. Posen«, po obydwóch zaś stronach wyrazy »Zehn Thaler«. W każdym narożniku umieszczona jest liczba »10« która jak i wyżéj wymienione znaki są okolone arabeskami.
3) Strona przednia. Zawiera następujące napisy:
   1) U góry po lewéj stronie »Lit. A.« po prawéj stronie numer bieżący.
   2) „Zehn Thaler" (w łuku).
   3) „zahlt"
   4) „die Provinzial Actien Bank"
   5) „des Grossherzogthums Posen"
   6) »dem Inhaber dieser Note"
   7) „Posen, den 1. December 1857"
   8) „Der Verwaltungsrath." „Die Direction."
   9) „Bielefeld. G. v. Rosenstiel. Hill. Annuss."

   Po obydwóch stronach tych wierszy są grupy rytowane przedstawiające, po lewéj stronie postać kobiecą ozdobioną wieńcem wawrzynu, trzymającą w ręku gałązkę palmową, u nóg jéj Merkury z godłami handlu i żeglugi; natomiast po prawéj stronie siedzącą postać męską, wyobrażającą żniwiarza, u nóg jej godła rolnictwa; w środku obydwóch grup, zamieszczone jest po boku zagrożenie kary, brzmiące:
   „Die Nachahmung, Verfälschung und wissentliche „Verbreitung verfälschter Banknoten wird nach den „Landesgesetzen bestraft".
   Po prawéj stronie pisma, pod numerem bieżącym jest czerwono wydrukowana ozdobna liczba »10«.
4) Strona odwrotna. Wyrytowaną, giloszowaną i jasno zielono wydrukowaną, przedstawia w środku przyozdobiony medalion z orłem pruskim (polskim) i mieści w około następny paragraf:
   „Die Bank ist verpflichtet, die Noten auf Verlan„gen der Inhaber bei der Präsentation sofort in Po„sen gegen klingendes Courant einzulösen. Der Bank „steht das Recht zu, die von ihr aus gegebenen No„ten zur Einlösung oder zum Umtausch in einem be„stimmten Termine bei Vermeidung der Präklusion „öffentlich aufzurufen".
   Po obydwóch stronach tego medalionu umieszczone dwa mocniéj ściągnione gilosze, na których są ciemnozielono wydrukowane liczby »10«. Na dole po prawéj ręce wypisana Firma drukarni: »Leipzig. Giesecke & Devrient. Typ. Inst.

Potrzebny jest nauczyciel do Polski, któryby synowi i córce mógł wykładać nauki klassyczne i języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego, tych dwóch ostatnich w wyższym stopniu, oraz córce grę na fortepianie. Zgłaszający raczy udać się do ***W. Kelera***, ul. Wrocławska Nr. 30., który o warunki ułoży się.

Ludwik Oelsner, lekarz na nogi dla cierpiących na odciski i guzy pozostaje tu jeszcze tylko do 15. t. m. Od 10—1. i od 2—5. godziny można z nim mówić, Rynek Nr. 80. 1. piętro.

Polecenie.

Poznawszy bliżéj metodę Pana Oelsnera służącą do wyniszczenia odcisków, poświadczam niniejszém chętnie, że Pan Oelsner przy operowaniu wielką zgrabność okazuje, i że jego postępowanie, z powodu szybkiego skutku, tym sposobem otrzymanego, niemniéj z powodu ochronienia od boleści i niebezpieczeństwa przez użyte środki, może być wszystkim cierpiącym na odciski jak najszczerzéj polecony.
Szczecin, d. d. (L. S.) Radzca rejencyjny i medycyny Dr. Glubrecht.

Przez amerykańskiego chemika **Hovi** wynalezione
Ruthenium
znane już jako środek nieomylny do radykalnego wyniszczenia
Odcisków, Brodawek i innych stwardnień skórnych,
upowszechniony w Ameryce, Anglii i Francyi. Jest to płyn, którym się pędzluje stwardniałości skóry, poczém takowe w kilka dni zupełnie nikną i to bez wszelkiéj operacyi, lub bólu.
Cena za jedną dozę *Ruthenium* oraz z pędzlem i przepisem używania wynosi 6 Sgr. i jest do nabycia w ***Poznaniu*** w handlu papieru i innych potrzeb piśmiennych u ***A. Löwenthala i Syna.***

Handel futr po zmarłym moim mężu, prowadzić będę nadal nie tylko taki sam, ale jeszcze zaopatrzony w większe zasoby, którym kierować będzie syn mój kuśnierz Karól Schultz. Upraszam o zaszczycenie mię tém samém zaufaniem, jakiego doznawał mąż mój zmarły, na które zasłużyć sobie i utrwalić ono, będzie usilném staraniem mojém.
Poznań, ulica Nowa Nr. 70.
Wdowa ***Cecylia Schultz.***

Godne uwagi dla Panów agronomów, leśnych, amatorów kwiatów i ogrodów.
Niniejszém uprzejmie donoszę, iż mój tegoroczny liczny spis nasion warzywnych, polnych, traw, leśnych i kwiatów wraz z dodatkiem nasion, obecnie wyszedł, i na łaskawe frankowane zażądanie, bezpłatnie i franco przesłany będzie.
Także i w tym roku postarałem się o nasiona w najlepszym gatunku, i będę chciał zadowolnić szanowne osoby odemnie kupujące przez dostawienie zawsze świeżego i rzetelnego towaru po miernych cenach. Poznań, w Lutym 1858.
Handel nasion
Henryk Mayer,
ogrodnik sztuczny i handlujący,
przy ulicy Królewskiéj 15*a*.

Świeże ***kuchy rzepiowe*** sprzedaje ***Samuel Brodnitz,*** na małych Garbarach pod Nr. 10.

Zarząd majętności Szóldr pod Czempinem potrzebuje na wiosnę kilkaset szczepów śliwkowych, tak nazwanych damascen na aleją zdatnych i prosi o uwiadomienie i wymienienie ceny.

Niniejszém mam honor podać do wiadomości, iż w tym roku objęłam na mocy dzierzawnéj ugody
„Hotel Paryski"
wraz z Restauracyą po byłym dzierzawcy tegoż hotelu panu Laurentowskim. Ten urządziwszy stósownie do wygody gości, polecam uniżenie wysokim względom Szanownych Obywateli z zapewnieniem skoréj usługi i dobréj kuchni po umiarkowanéj cenie.
Poznań, dnia 8. Lutego 1858. roku.
Pelagia Śremowicz.



Kule szklanne, knoty i cylindry do lamp wszelkiego rodzaju poleca
H. Klug,
Fryderykowska ulica 33.
Reperacye lamp wykonywam dokładnie i prędko.

Folwark ***Franowo*** pod Kostrzynem jest z wolnéj ręki do przedania można; się dowiedzieć w Handlu żelaznym w Kostrzynie u Pana ***Koszutskiego.***

W Goździkowie pod Kościanem jest kilkaset kop trzciny pod dogodnymi warunkami do sprzedania.

BAL NA OCHRONKĘ
pod opieką Towarzystwa Damskiego Śgo Wincentego à Paulo, odbędzie się na wielkiéj sali Bazarowéj w Czwartek dnia 11. Lutego t. r. Biletów po 1 Tal. dostać można w Handlu PP. **M. Magnuszewicza i Spółki.**

Dyrektrysa zdolna do objęcia zarządu szczegółowego i ogólnego w znacznym magazynie strojów, znajdzie miejsce, gdzie? dowiedzieć się można w księgarni ***J. B. Langiego*** w Gnieźnie.

Nieżonaty ***Ogrodowy*** lub ***Ogrodowczyk***, który posiada kompletne wiadomości sadzenia warzyw może uzyskać zaraz miejsce, które wskazać może ***A. Kirszenstein,*** kupiec w Poznaniu.



W środę dnia 10. Lutego zapraszam na Zrazy z rozcieranemi kartoflami lub kwaśną kapustą i dobry ponczyk.
L. Masłowski, Jezuicka ulica 8.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9. Lutego 1858	St. pa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{3}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 10. Lutego 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy średniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	—	1	9	—
Żyta lżejszego.	1	7	—	1	7	6
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	29	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	15	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 9. Lutego	13	10	—	13	25	—
dnia 10. »	13	10	—	13	25	—